Filozofia prawa Ronalda Dworkina a mechanizmy prawnego umacniania faszyzmu w świetle koncepcji Jasona Stanleya



AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje koncepcje Ronalda Dworkina w kontekście przeciwdziałania tendencjom faszystowskim. Autor skupia się na idei moralnego odczytania konstytucji, która zakłada interpretację ogólnych pojęć (wolność, równość) przez pryzmat zasad moralnych, a nie tylko słownikowych definicji czy woli aktualnej władzy. Kluczowym elementem jest zasada równej troski i szacunku, która chroni obywateli przed wykluczeniem ze wspólnoty politycznej na podstawie ideologii. Dworkin redefiniuje demokrację, odróżniając ją od zwykłej arytmetycznej przewagi głosów, wskazując, że legitymacja władzy nie daje prawa do negowania podmiotowości mniejszości. Podejście to stanowi normatywną zapaporę przed redukcją prawa do instrumentu politycznego i przeciwstawia się pozytywizmowi prawniczemu w walce z legalnym bezprawiem.

The text analyzes Ronald Dworkin's concepts in the context of countering fascist tendencies. The author focuses on the idea of a moral reading of the constitution, which assumes the interpretation of general concepts (freedom, equality) through the prism of moral principles rather than just dictionary definitions or the will of the current government. A key element is the principle of equal concern and respect, which protects citizens from exclusion from the political community based on ideology. Dworkin redefines democracy by distinguishing it from a simple arithmetic majority of votes, indicating that the legitimacy of power does not grant the right to negate the subjectivity of minorities. This approach constitutes a normative barrier against the reduction of law to a political instrument and opposes legal positivism in the fight against legal lawlessness.

Artykuł stanowi wielowymiarową analizę mechanizmów, za pomocą których systemy autorytarne i faszystowskie wykorzystują legalizm do demontażu demokracji. Autor stawia tezę, że największe zagrożenie nie tkwi w otwartym łamaniu prawa, lecz w instrumentalnym zawłaszczeniu procedur i pozornej ciągłości instytucjonalnej, co pozwala na legitymizowanie ideologicznego projektu nierównej podmiotowości człowieka. Wykorzystując syntezę myśli Ronalda Dworkina, Gustava Radbrucha oraz analizy historyczne systemów włoskiego i niemieckiego, tekst dowodzi, że formalna legalność aktu nie jest tożsama z jego prawomocnością moralną. Głównym bezpiecznikiem przed taką transformacją ma być system wzajemnych ograniczeń władzy, oparty na niezależności sądownictwa oraz Dworkinowskiej zasadzie równej troski i szacunku. Wnioski prowadzą do konkluzji, że ochrona praworządności wymaga nie tylko zapisów konstytucyjnych, ale przede wszystkim kultury prawnej zdolnej do odróżnienia dobra wspólnego od arbitralnej woli przywództwa, szczególnie w obliczu współczesnych zagrożeń związanych z propagandą i technologiami komunikacyjnymi.

SŁOWA KLUCZOWE

moralne odczytanie konstytucji | zasada równej troski i szacunku | legalizm faszystowski | państwo dualne Fraenkla | ustawowe bezprawie Radbrucha | integralność porządku prawnego | mechanizmy demontażu demokracji | niezależność sądownictwa | pozytywizm prawniczy | interpretacjonizm | prawo nadzwyczajne | hierarchia norm Kelsena | decyzja o wyjątku Schmitta | normatywne ograniczenia władzy | legalna legitymizacja przemocy

Moralne odczytanie konstytucji jako zapora przed wolą władzy

Kolejnym istotnym elementem filozofii Dworkina jest koncepcja moralnego odczytania konstytucji (moral reading of the constitution), wyłożona szczególnie przejrzyście w pracy Freedom's Law z 1996 roku. Opiera się ona na przekonaniu, że wiele konstytucji posługuje się pojęciami o wysokim stopniu ogólności – takimi jak wolność, równość, sprawiedliwość, godność czy właściwa procedura prawna. Ich zastosowanie w konkretnych sprawach wymaga interpretacji, która nie może ograniczać się do zwyczajnego odtwarzania słownikowego znaczenia pojęć. Konieczne jest bowiem

ustalenie, jakie zasady moralne kryją się za określonymi postanowieniami i jak należy je realizować w nowych sytuacjach społecznych. Kluczowe znaczenie ma tutaj rozróżnienie pomiędzy abstrakcyjną zasadą a konkretnym historycznym wyobrażeniem jej zastosowania.

Ustawodawca konstytucyjny może ustanowić ogólny obowiązek równego traktowania, nie przewidując wszystkich późniejszych sporów dotyczących nowych technologii, migracji, stosunków gospodarczych czy przemian społecznych. Nie oznacza to jednak, że zasada ta traci moc w odniesieniu do zjawisk, które nie były przedmiotem bezpośredniej refleksji autorów konstytucji.

Dworkinowskie moralne odczytanie wymaga znalezienia najlepszego uzasadnienia zasady w ramach istniejącego porządku prawnego, z uwzględnieniem jego historii i ograniczeń instytucjonalnych. Koncepcja ta stanowi istotną przeciwwagę dla faszystowskich prób redukowania konstytucji do instrumentu politycznej woli przywództwa. Jeśli konstytucja gwarantuje wolność i równość, nie powinny być one interpretowane jako przywileje nadawane pod warunkiem zgodności z aktualnym interesem rządzących. Ich istotą jest tworzenie normatywnych ograniczeń, które chronią obywateli nawet wtedy, gdy określona większość polityczna uznaje ich roszczenia za niepożądane. Taka ochrona wymaga jednak realnej niezależności instytucji zdolnych do stosowania konstytucji i skutecznej kontroli decyzji publicznych.

Szczególnie ważny pozostaje Dworkinowski sposób rozumienia demokracji, który nie ogranicza się do modelu, w którym prawomocność decyzji wynika wyłącznie z arytmetycznej przewagi głosów. Autor podkreślał znaczenie wspólnotowej koncepcji demokratycznego uczestnictwa, w której obywatele posiadają status moralny i polityczny umożliwiający im współtworzenie porządku wspólnego życia. Większość wyborcza ma uprawnienie do podejmowania decyzji w określonych granicach, lecz nie zyskuje tym samym prawa do odmawiania innym uczestnikom wspólnoty równej podmiotowości. Demokracja wymaga zatem nie tylko reprezentatywnego mechanizmu podejmowania decyzji, ale również zasad określających prawomocne warunki uczestnictwa w tym procesie. Z perspektywy doświadczeń faszyzmu kluczowe staje się odróżnienie mobilizacji mas od demokratycznej legitymacji. Ruch polityczny może organizować wielkie zgromadzenia i cieszyć się wysokim poparciem wyborczym, a jednocześnie dążyć do systemowego ograniczania praw przeciwników oraz mniejszości.

Równa troska i szacunek jako zapora przed zawłaszczaniem narodu

W takim przypadku sama zdolność do mobilizowania zwolenników nie przesądza o demokratycznym charakterze programu. Koncepcja Dworkina wskazuje, że prawomocność wspólnoty politycznej wymaga uznania określonych praw, których ochrona nie może zależeć wyłącznie od woli dominującej grupy. Tutaj wyraźnie ujawnia się różnica między reprezentacją a zawłaszczeniem pojęcia narodu. Partia polityczna może twierdzić, że realizuje program najlepiej służący wspólnocie, lecz nie daje jej to prawa do negowania przynależności obywateli o odmiennych poglądach. Ideologia faszystowska natomiast utożsamia własny ruch z autentycznym narodem, traktując krytyków jako element obcy lub wrogi.

Dworkinowska zasada równej troski i szacunku podważa możliwość takiego rozróżnienia – członkostwo we wspólnocie politycznej nie powinno bowiem zależeć od akceptacji ideologii aktualnego przywództwa. Nie oznacza to jednak, że teoria ta usuwa wszelkie konflikty dotyczące zakresu praw czy kompetencji organów państwa. Przeciwnie, moralne odczytanie konstytucji zakłada konieczność prowadzenia argumentacji, która może pozostawać głęboko sporna. Interpretatorzy mogą różnić się w ocenie relacji między wolnością jednostki a interesem publicznym, znaczenia precedensów czy sposobu realizacji zasady równości. Wartość tej teorii polega jednak na wymogu uzasadniania decyzji w języku zasad prawnych, których prawomocność nie wynika z przewagi politycznej jednej strony. Rzetelna rekonstrukcja filozofii Dworkina wymaga również uwzględnienia jej ograniczeń oraz krytyki płynącej z innych tradycji prawoznawstwa.

Kluczowy pozostaje tu spór z pozytywizmem prawniczym Herberta L. A. Harta, który w pracy "The Concept of Law" z 1961 roku przedstawił teorię reguł pierwotnych i wtórnych oraz społecznych kryteriów obowiązywania prawa. Dworkin kwestionował możliwość pełnego wyjaśnienia praktyki prawniczej za pomocą samych reguł, wskazując na istotną rolę zasad, które wpływają na rozstrzygnięcia nawet bez jednoznacznej postaci ustawowej. Zwolennicy pozytywizmu odpowiadali, że system może uznawać kryteria moralne, o ile odpowiednie reguły rozpoznania dopuszczają ich stosowanie. W tym miejscu pojawia się istotne rozróżnienie między pozytywizmem wyłączającym a włączającym. Nie wszyscy pozytywiści twierdzą bowiem, że argumenty moralne nie mogą odgrywać roli w ustalaniu treści prawa. Spór dotyczy raczej tego, czy zasady moralne mają znaczenie prawne ze względu na samą naturę prawa, czy też ich stosowanie zależy od praktyk instytucjonalnych i kryteriów rozpoznania.

Niezależność sądów jako zapora przed arbitralnością władzy

Przeciwstawienie Dworkina i Kelsena nie powinno prowadzić do nieuprawnionego utożsamienia pozytywizmu z politycznym autorytaryzmem, czy interpretacjonizmu z automatyczną ochroną demokracji. Ważną krytykę teorii silnej kontroli sądowej rozwijał Jeremy Waldron, wskazując na demokratyczne znaczenie sporów moralnych prowadzonych między obywatelami oraz ryzyko nadmiernego przenoszenia decyzji politycznych do instytucji sądowniczych. Jeśli społeczeństwo pozostaje głęboko podzielone w kwestii zakresu określonych praw, pojawia się pytanie, dlaczego ostateczne rozstrzygnięcie powinno należeć do niewielkiej grupy sędziów, a nie do demokratycznie odpowiedzialnego ustawodawcy. Argument ten nie zakłada jednak, że większość posiada nieograniczone prawo do dyskryminowania mniejszości.

Dotyczy on raczej sposobu organizacji instytucjonalnej odpowiedzialności za rozstrzyganie trudnych sporów normatywnych. Z perspektywy współczesnej demokracji kluczowe jest zatem rozróżnienie pomiędzy niezależnością sądownictwa a nieograniczoną władzą interpretacyjną sędziów. Dworkinowska koncepcja integralności wymaga uzasadniania rozstrzygnięć w świetle historii i zasad całego porządku prawnego, lecz jej stosowanie nie może być sprowadzone do arbitralnego zastępowania ustawodawcy osobistymi przekonaniami interpretatora. Instytucje sądowe również wymagają odpowiedzialności, transparentnej argumentacji i odpowiednio ukształtowanych procedur. Nie oznacza to jednak, że powinny podlegać bezpośredniemu politycznemu podporządkowaniu, gdyż wówczas tracą zdolność niezależnego kontrolowania władzy.

Szczególnie trudny pozostaje problem społeczeństw, w których strony sporu nie podzielają podstawowych przekonań moralnych. Interpretator odwołujący się do równości i godności może napotykać konkurencyjne stanowiska dotyczące ich znaczenia, a sam język wartości nie przesądza o rezultacie rozstrzygnięcia. Właśnie dlatego teoria Dworkina wymaga rygorystycznego uzasadnienia, które pozwala odróżnić interpretację istniejącego prawa od politycznego postulatu jego zmiany. Stanowi ona zatem nie tyle prostą receptę na przezwyciężenie sporów moralnych, co wymagającą koncepcję odpowiedzialnego uczestnictwa w praktyce prawniczej. Odwołanie do moralności konstytucyjnej może być bowiem wykorzystywane przez środowiska reprezentujące odmienne orientacje polityczne; samo twierdzenie o konieczności moralnego odczytania konstytucji nie rozstrzyga, jakie zasady zostaną uznane za najważniejsze ani jak należy rozwiązywać ich konflikty. Szczególna wartość myśli Dworkina polega jednak na połączeniu interpretacji z wymogiem równej troski i szacunku, co utrudnia uzasadnianie arbitralnego różnicowania podstawowej wartości ludzi.

Nie eliminuje to wszystkich sporów politycznych, lecz ustanawia istotny standard argumentacyjny: decyzja państwa nie może być uznana za sprawiedliwą wyłącznie dlatego, że odpowiada preferencjom dominującej grupy.

W tym miejscu wyraźnie zarysowuje się napięcie pomiędzy filozofią Dworkina a faszystowskim projektem politycznym. Faszystowska ideologia traktuje pluralizm jako przejaw narodowej słabości, a niezależność sądownictwa jako przeszkodę w realizacji nadrzędnego celu. Dworkin natomiast kładzie nacisk na możliwość uzasadniania decyzji publicznych w świetle praw i zasad, których wartość nie zależy od aktualnej przewagi politycznej. Konflikt ten dotyczy zatem nie tylko organizacji instytucji, ale odmiennego rozumienia prawomocności samej wspólnoty państwowej.

Historyczna anatomia legalnego bezprawia, widoczna w włoskich ustawach faszystowskich i niemieckim ustawodawstwie nadzwyczajnym, pozwala – przy zestawieniu myśli Schmitta, Kelsena, Radbrucha, Fraenkla i Dworkina – pogłębić rekonstrukcję etapów prawnego umacniania reżimów. Kluczowe jest pytanie, w którym momencie formalnie dopuszczalne działania polityczne przekształcały się w przedsięwzięcia systematycznie ograniczające możliwość demokratycznej kontroli władzy. Historia Włoch i Niemiec pokazuje, że proces ten nie musi rozpoczynać się od otwartego zniesienia konstytucji. Może on obejmować stopniowe zmiany procedur wyborczych, rozszerzanie kompetencji rządu, podporządkowywanie administracji i ograniczanie praw uczestnictwa politycznego. W rezultacie powstaje sytuacja, w której instytucje zachowują dawne nazwy i struktury, lecz ich rzeczywista funkcja ulega zasadniczej transformacji.

Legalne mechanizmy demontażu demokracji we Włoszech i Niemczech

We Włoszech kluczowym etapem była ustawa Acerba z 18 listopada 1923 roku. Zmieniała ona system wyborczy, wprowadzając znaczną premię mandatową dla listy z największą liczbą głosów, o ile spełniono określony próg. Choć konstrukcja ta miała w założeniu zapewniać stabilną większość parlamentarną, w ówczesnych realiach politycznych służyła przede wszystkim umacnianiu pozycji faszystów. Wybory z kwietnia 1924 roku odbyły się w atmosferze przemocy i zastraszania przeciwników, a późniejsze zabójstwo Giacoma Matteottiego obnażyło skalę konfliktu między istniejącymi instytucjami a radykalną praktyką ruchu. Formalna zmiana reguł wyborczych nie oznaczała automatycznego zniesienia parlamentu, lecz stworzyła warunki do budowania przewagi politycznej organizacji dążącej do drastycznego ograniczenia pluralizmu.

Kolejnym krokiem stało się ustawodawstwo lat 1925–1926, określane we włoskiej historiografii jako leggi fascistissime. Szczególne znaczenie miała ustawa z 24 grudnia 1925 roku (nr 2263) dotycząca prerogatyw szefa rządu, która zasadniczo zmieniła relacje między premierem, monarchą a parlamentem. Z kolei ustawa z 31 stycznia 1926 roku (nr 100) rozszerzyła możliwości normotwórcze władzy wykonawczej. Równolegle kolejne regulacje ograniczały autonomię stowarzyszeń, organizacji politycznych i samorządu lokalnego, a wybieralni burmistrzowie byli stopniowo zastępowani przez mianowanych podestà. Według dokumentacji Senatu Republiki Włoskiej zmiany te stanowiły zasadniczy element prawnej przebudowy liberalnego porządku konstytucyjnego w kierunku dyktatury.

Sekwencja tych zmian kompetencyjnych pokazuje, że przekształcanie norm wyższego rzędu, rozszerzanie uprawnień egzekutywy i ograniczanie kontroli mogą doprowadzić do całkowitej zmiany struktury systemu prawnego. Z perspektywy Schmitta proces ten ujawnia prymat decyzji politycznej, która podporządkowuje instytucje nadrzędnej wizji państwa. Podejście Fraenkela pozwala natomiast analizować współistnienie formalnych norm z rozszerzającym się zakresem arbitralnej władzy. Teoria Dworkina stawia wreszcie pytanie, czy zachowano możliwość uzasadniania działań państwa w świetle zasad równej podmiotowości i uczciwego traktowania obywateli. W niemieckim narodowym socjalizmie analogiczny proces przebiegał znacznie gwałtowniej. Po objęciu urzędu kanclerza przez Hitlera 30 stycznia 1933 roku rząd wykorzystywał istniejące kompetencje nadzwyczajne, a po pożarze Reichstagu z 27 lutego doprowadził do wydania dekretu prezydenckiego z 28 lutego 1933 roku, znanego jako Reichstagsbrandverordnung.

Legalne narzędzia demontażu demokracji i praw obywatelskich

Akt ten, formalnie przedstawiany jako środek ochrony narodu i państwa, zawieszał podstawowe gwarancje konstytucyjne: wolność wypowiedzi, prasy, zgromadzeń oraz tajemnicę korespondencji. Umożliwiał on rozszerzenie działań policyjnych i ograniczanie praw osób uznanych za przeciwników politycznych.

Kluczowe jest to, że dekret nie był krótkotrwałym rozwiązaniem kryzysowym, lecz stanowił podstawę represyjnego porządku aż do upadku III Rzeszy. Przypadek ten ujawnia możliwość przekształcenia stanu wyjątkowego w trwałą strukturę wykonywania władzy. Nadzwyczajne kompetencje, których dopuszczalność można rozważać jedynie w obliczu konkretnego kryzysu, przestają pełnić funkcję czasowej ochrony porządku prawnego, gdy zostaną wykorzystane do systematycznego ograniczania praw i eliminowania konkurencji politycznej. W tym miejscu teoria

Schmitta pozwala dostrzec centralne znaczenie politycznej decyzji o zagrożeniu, natomiast Kelsenowska koncepcja hierarchii norm i Dworkinowska teoria praw podstawowych pozwalają postawić pytanie o granice, których taka decyzja nie powinna przekraczać. Sama formalna podstawa nadzwyczajnego działania nie przesądza bowiem o proporcjonalności ani prawomocności jego wykorzystania.

Kolejnym przełomem było uchwalenie 23 marca 1933 roku ustawy o pełnomocnictwach (Ermächtigungsgesetz), ogłoszonej dzień później. Przyznawała ona rządowi prawo do stanowienia prawa poza zwyczajną procedurą parlamentarną, dopuszczając w określonym zakresie odstępstwa od konstytucji. Proces jej uchwalania odbywał się w warunkach silnego nacisku politycznego i represji wobec oponentów. Istotne jest tu rozróżnienie między formalnym uzyskaniem poparcia parlamentarnego a rzeczywistą swobodą procesu politycznego; możliwość podejmowania demokratycznych decyzji zakłada bowiem ochronę opozycji, niezależną debatę i brak arbitralnego zastraszania uczestników. Z perspektywy Dworkina większość parlamentarna nie może automatycznie uzasadniać działań prowadzących do pozbawiania obywateli praw umożliwiających im dalsze uczestnictwo w procesie demokratycznym. Jeśli legalna procedura służy ustanowieniu systemu, w którym określone grupy tracą możliwość politycznej reprezentacji i skutecznej ochrony prawnej, powstaje zasadnicza sprzeczność pomiędzy proceduralnym aktem stanowienia prawa a moralnymi zasadami konstytucjonalizmu. Nie oznacza to, że każda zmiana kompetencji rządu jest niezgodna z demokracją, lecz wskazuje na konieczność oceny jej rzeczywistej funkcji oraz skutków dla przyszłej kontroli władzy.

W kwietniu 1933 roku przyjęto przepisy dotyczące reorganizacji służby cywilnej, co pozwoliło usuwać z urzędów osoby według kryteriów rasowych lub politycznych. Następnie likwidowano autonomiczne organizacje pracownicze, podporządkowywano struktury administracyjne i ograniczano działalność partii. Ustawa z 14 lipca 1933 roku zakazała tworzenia nowych partii, czyniąc NSDAP jedyną legalną organizacją partyjną w państwie. W ten sposób pluralistyczny system polityczny przekształcono w monopol organizacji, która kreowała się na wyłącznego reprezentanta narodowej wspólnoty.

Legalizm faszystowski jako instrument legitymizacji przemocy i dyskryminacji

Istotnym przykładem wykorzystania formalnej legislacji do uzasadnienia represji jest ustawa z 3 lipca 1934 roku o środkach obrony państwa. Umożliwiła ona retrospektywne przedstawienie zabójstw dokonanych podczas nocy długich noży jako działań podjętych w interesie państwa. W

tym przypadku ustawodawca nie ograniczył się do formułowania norm regulujących przyszłe postępowanie, lecz uczestniczył w legitymizowaniu wcześniejszej przemocy politycznej. Koncepcja państwa prerogatywnego Fraenkla pozwala rozpoznać arbitralność takiego procesu, natomiast refleksja Radbrucha nad ustawowym bezprawiem wskazuje na zasadniczy konflikt pomiędzy formalnym aktem legislacyjnym a podstawowymi wymaganiami sprawiedliwości. Tutaj wyraźnie ujawnia się ograniczenie tezy, według której samo istnienie ustawy automatycznie rozstrzyga o prawomocności działania. Jeśli prawo stanowione służy do uchylania odpowiedzialności za arbitralne pozbawianie życia, jego formalna struktura nie może zastąpić analizy normatywnej. Pojawia się pytanie, czy ustawodawca posiada nieograniczoną kompetencję do retrospektywnego uznawania przemocy politycznej za prawomocną, czy też istnieją zasady, których znaczenie wykracza poza bieżącą wolę większości. W takich sytuacjach staje się konieczne łączenie teorii prawa z filozofią moralną.

Kolejny etap stanowiły ustawy norymberskie z 15 września 1935 roku, których głównym skutkiem było prawne różnicowanie statusu ludzi na podstawie rasistowskich kryteriów przynależności. Ustawa o obywatelstwie Rzeszy oraz ustawa o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci ustanowiły formalne podstawy dyskryminacji, rozwijanej następnie przez przepisy wykonawcze i praktykę administracyjną. System opierał się na prawnej klasyfikacji osób według pochodzenia, a nie na ich indywidualnym zachowaniu. W ten sposób ideologia rasowa została przekształcona w element normatywnej struktury państwa, co umożliwiło systematyczne ograniczanie praw określonych kategorii ludzi. Z perspektywy Kelsenowskiej teorii prawa konieczne jest ustalenie formalnej struktury takich regulacji, ich miejsca w systemie i sposobu obowiązywania. Koncepcja Radbrucha pozwala zapytać, czy świadome odrzucenie równości jako podstawy sprawiedliwości nie wykracza poza granice prawa zasługującego na normatywne uznanie. Fraenkelowskie państwo dualne wyjaśnia natomiast, dlaczego regulacje mogły funkcjonować w systemie, który zachowywał część zwyczajnych procedur prawnych, a jednocześnie dopuszczał arbitralną przemoc wobec osób wyłączonych z ochrony. Dworkin umożliwia z kolei ocenę, czy porządek oparty na rasowej hierarchizacji może być pogodzony z zasadą równej troski i szacunku, stanowiącą podstawę demokratycznej wspólnoty prawnej.

Historyczna rekonstrukcja tych procesów wskazuje na wielość sposobów wykorzystywania prawa w autorytarnym państwie. Legislacja może służyć rozszerzaniu kompetencji władzy wykonawczej, ograniczaniu wolności politycznych, podporządkowywaniu administracji, eliminowaniu niezależnych organizacji oraz ustanawianiu dyskryminacyjnego statusu prawnego określonych grup. Każda z tych praktyk posiada odmienną strukturę normatywną, lecz ich łączne występowanie prowadzi do jakościowej przemiany całego ustroju. Faszystowskie prawo nie było więc wyłącznie narzędziem represji stosowanym po ustanowieniu dyktatury, lecz instrumentem stopniowego

przekształcania demokracji w system autorytarny. Zestawienie myśli Schmitta, Kelsena, Radbrucha, Fraenkla i Dworkina pozwala rozpoznać pięć odmiennych poziomów analizy, których wzajemne uzupełnianie jest niezwykle wartościowe dla teorii faszyzmu. Schmitt pozwala zrozumieć polityczną strukturę decyzji o wyjątku i sposób przedstawiania nadzwyczajnych działań jako konieczności ochrony państwa. Kelsen dostarcza instrumentów badania formalnej hierarchii norm, kompetencji organów i relacji pomiędzy konstytucją a ustawodawstwem.

Radbruch wskazuje na granice, poza którymi rażąca niesprawiedliwość podważa normatywny status aktu ustawowego. Fraenkel umożliwia empiryczną analizę współistnienia prawa i arbitralności w jednym systemie politycznym, natomiast Dworkin rozwija interpretacyjną koncepcję praw, zasad i równości, które powinny ograniczać sposób wykonywania władzy. Nie należy jednak przedstawiać tych teorii jako spójnych elementów jednej doktryny.

Schmitt i Kelsen pozostawali uczestnikami zasadniczego sporu o strukturę suwerenności i właściwy podmiot ochrony konstytucji. Refleksja Radbrucha nad ustawowym bezprawiem stanowiła próbę odpowiedzi na katastrofalne skutki nazistowskiego legalizmu, lecz nie była tożsama z Dworkinowskim interpretacjonizmem. Fraenkel badał rzeczywistą praktykę instytucjonalną, której analiza nie wymagała przyjmowania pełnej filozofii prawa żadnego z pozostałych autorów. To właśnie ich odrębność umożliwia stworzenie bardziej złożonego aparatu poznawczego, gdyż każdy z nich rozpoznawał inny wymiar relacji pomiędzy prawem, władzą i społeczeństwem. Kluczowe jest tutaj rozróżnienie pomiędzy źródłem prawa a jego uzasadnieniem: Kelsenowska metodologia pozwala badać warunki ważności normy, podczas gdy teoria Dworkina nakazuje uwzględniać zasady moralne współkształtujące jej znaczenie.

Mechanizmy legalnego niszczenia praworządności

Radbruch wprowadza rygorystyczną granicę niesprawiedliwości, której przekroczenie może uzasadniać odmowę uznania aktu za prawo. Schmitt z kolei wskazuje na nieusuwalny problem politycznej decyzji, jednak jego historyczne związki z nazizmem obnażają zagrożenia płynące z podporządkowania normatywnych ograniczeń władzy bezpośredniej woli przywódcy. Fraenkel opisuje natomiast empiryczne skutki sytuacji, w której prawo zachowuje formalną obecność, lecz jego realna skuteczność zostaje zdławiona przez arbitralne struktury polityczne. Z tej perspektywy kluczowe staje się rozpoznanie trzech odmiennych sposobów niszczenia praworządności. Pierwszy polega na bezpośrednim naruszaniu obowiązujących norm przez organy państwa. Drugi obejmuje zmianę samych przepisów w sposób ograniczający prawa i kontrolę instytucjonalną. Trzeci opiera

się na selektywnym stosowaniu prawa, dzięki któremu określone grupy zachowują względnie stabilny status, podczas gdy inni pozostają poddani arbitralności.

Mechanizmy te mogą współwystępować, a ich synergia prowadzi do głębokiej transformacji ustrojowej bez formalnego zniesienia wszystkich dotychczasowych instytucji. Szczególne znaczenie ma tutaj możliwość zachowania pozornej ciągłości prawnej. Państwo może utrzymywać sądy, parlament, administrację i formalne procedury odwoławcze, a jednocześnie stopniowo kastrować ich rzeczywistą zdolność ochrony praw. W takim przypadku analiza ograniczona do nazw instytucji i schematów kompetencji okazuje się niewystarczająca. Konieczne staje się badanie praktyki orzeczniczej, skuteczności środków zaskarżenia, warunków niezależności sędziów oraz faktycznego dostępu różnych grup obywateli do ochrony prawnej. Właśnie tutaj najpełniej wybrzmiewa połączenie empirycznej perspektywy Fraenkla z normatywnymi koncepcjami Radbrucha i Dworkina.

Analiza faszystowskiej instrumentalizacji prawa nie prowadzi jednak do postulatu zastąpienia prawa nieograniczoną oceną moralną. Przeciwnie, historyczne doświadczenie autorytaryzmu dowodzi znaczenia przejrzystych procedur, niezależnych instytucji i ograniczenia władzy dyskrecjonalnej.

Dworkinowska interpretacja zasad musi pozostawać związana z istniejącym porządkiem prawnym, a formuła Radbrucha nie usprawiedliwia dowolnej odmowy stosowania ustaw uznanych za kontrowersyjne. Wartość normatywna tych koncepcji polega na wymogu, aby prawo było czymś więcej niż tylko wyrazem bieżącej woli politycznej i stanowiło fundament dla idei, jaką jest demokracja zdolna do obrony.

Konstytucyjne mechanizmy ochrony przed arbitralnością władzy i totalitaryzmem

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku ustanawia zbiór zasad, których wzajemna relacja odzwierciedla dążenie do ograniczania arbitralności władzy publicznej. Kluczowe znaczenie ma tu art. 2, określający Rzeczpospolitą jako demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej, oraz art. 7, zgodnie z którym organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Konstrukcja ta łączy formalny wymóg legalności z szerszym zobowiązaniem do respektowania zasad konstytucyjnych. Z perspektywy Kelsenowskiej teorii istotny jest art. 8 Konstytucji, ustanawiający jej nadrzędną pozycję w systemie źródeł prawa. Norma ta pozwala określić hierarchię obowiązywania przepisów i wymaga, aby

działania ustawodawcy oraz organów administracji pozostawały zgodne z ustawą zasadniczą. Samo formalne umiejscowienie konstytucji na szczycie hierarchii norm nie gwarantuje jednak automatycznie jej skuteczności. Niezbędne są odpowiednie instytucje kontroli, rzeczywista niezależność organów orzekających oraz możliwość egzekwowania rozstrzygnięć ograniczających arbitralność władzy. Z perspektywy Radbrucha i Dworkina fundamentalne znaczenie mają art. 30 oraz art. 32 Konstytucji. Pierwszy uznaje przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka za źródło jego wolności i praw, drugi zaś ustanawia zasadę równości wobec prawa oraz zakaz dyskryminacji.

Rozwiązania te wykraczają poza deklarację aksjologiczną, gdyż wyznaczają podstawowe standardy oceny ustawodawstwa i praktyki administracyjnej. Istotne jest to, że godność nie jest przedstawiona jako wartość nadawana jednostce przez państwo, lecz jako źródło obowiązku jej poszanowania i ochrony przez władzę publiczną. Porządek konstytucyjny odrzuca zatem możliwość uzależniania podstawowego statusu człowieka od jego politycznej użyteczności albo przynależności do określonej grupy. Ważny jest także art. 31 ust. 3, określający warunki dopuszczalnego ograniczania konstytucyjnych wolności i praw. Konstrukcja ta wymaga ustawowej podstawy ograniczenia oraz związku z określonymi wartościami, przy jednoczesnym poszanowaniu zasady konieczności w demokratycznym państwie i zakazu naruszania istoty wolności i praw. Z perspektywy Dworkina kluczowe jest to, że zbiorowy cel nie może automatycznie przesądzać o dopuszczalności ingerencji w sytuację jednostki. Konieczne jest przedstawienie uzasadnienia, które uwzględnia znaczenie chronionego prawa i zakres rzeczywistej potrzeby ograniczenia. Nie oznacza to jednak prostego utożsamienia polskiej konstytucyjnej zasady proporcjonalności z Dworkinowską metaforą praw jako atutów, ponieważ są to konstrukcje o odmiennych podstawach teoretycznych i funkcjach dogmatycznych.

W kontekście historycznych doświadczeń faszyzmu kluczowe jest również istnienie art. 13 Konstytucji, który zakazuje istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu. Przepis obejmuje także określone rodzaje działalności związane z nienawiścią rasową i narodowościową, przemocą jako metodą zdobywania władzy lub wpływu na politykę państwa oraz utajnianiem struktur albo członkostwa. Jego znaczenie wiąże się z koncepcją demokracji zdolnej do obrony, która nie musi zapewniać nieograniczonej ochrony działalności organizacyjnej wymierzonej przeciwko podstawowym warunkom pluralistycznego porządku. Z perspektywy Dworkinowskiej teorii praw problematyczne pozostają jednak granice stosowania takich regulacji. Demokratyczne państwo może ograniczać działalność organizacji realizujących określone projekty antykonstytucyjne, ale nie powinno czynić tego na podstawie arbitralnego przypisywania im negatywnych intencji politycznych. Konieczne jest ustalenie rzeczywistego programu, praktyk i przesłanek prawnych, a także zapewnienie odpowiedniej procedury i niezależnej kontroli decyzji.

W przeciwnym razie instrument ustanowiony w celu obrony demokracji mógłby zostać wykorzystany do ograniczania prawomocnego pluralizmu i eliminowania przeciwników politycznych. Problem ten ma zasadnicze znaczenie dla relacji pomiędzy wolnością zrzeszania się a ochroną porządku konstytucyjnego. Demokracja nie wymaga uznawania wszystkich form działalności organizacyjnej za dopuszczalne, ale jej podstawą pozostaje założenie, że ograniczanie praw powinno opierać się na konkretnych przesłankach i podlegać kontroli prawnej.

Właśnie dlatego kwalifikacja organizacji jako realizującej faszystowskie metody działania nie może wynikać wyłącznie z retorycznej oceny jej przeciwników. Wymaga rozpoznania rzeczywistych cech ideologicznych i praktycznych, których znaczenie zostało szczegółowo omówione w poprzednich częściach rozprawy.

System wzajemnych ograniczeń i niezależne sądy jako tarcza przed arbitralnością

Główna wartość konstytucjonalizmu tkwi w stworzeniu takiej struktury, w której państwo zachowuje zdolność reagowania na zagrożenia, lecz nie posiada nieograniczonego prawa do samodzielnego definiowania granic dopuszczalnego sprzeciwu. Władza ustawodawcza może ustanawiać normy, jednak jej kompetencje są ograniczone przez konstytucję. Administracja wykonuje decyzje, ale musi działać w ramach przyznanych uprawnień. Sądy kontrolują zgodność działań władzy z prawem, lecz ich rozstrzygnięcia wymagają rzetelnego uzasadnienia. Demokratyczny porządek prawny nie opiera się zatem na jednej instytucji posiadającej monopol prawdy i sprawiedliwości, lecz na systemie wzajemnych ograniczeń, odpowiedzialności i kontroli. Kluczowe znaczenie ma tutaj konstytucyjna niezależność sądów oraz niezawisłość sędziów.

Z perspektywy Fraenkla ich rzeczywista skuteczność jest warunkiem odróżnienia państwa zapewniającego powszechną ochronę prawną od systemu, w którym arbitralna władza może selektywnie uchylać znaczenie formalnych norm. Dla Dworkina natomiast niezależne sądownictwo umożliwia rozstrzyganie sporów dotyczących praw jednostki poprzez odwołanie do zasad, których prawomocność nie jest prostą funkcją aktualnego układu politycznego. Nie oznacza to, że każdy spór konstytucyjny ma jedną, bezsporną odpowiedź; wymaga jednak uznania, że jego rozstrzygnięcie musi następować w odpowiednim porządku argumentacyjnym i proceduralnym. Istotna pozostaje przy tym społeczna kontrola instytucji prawnych.

Samo istnienie niezależnego sądu nie gwarantuje pełnej realizacji sprawiedliwości, gdyż wymiar sprawiedliwości może popełniać błędy, utrwalać nierówności lub stosować wadliwe interpretacje.

Dlatego niezbędne są procedury odwoławcze, jawność orzecznictwa, dostęp do pomocy prawnej oraz możliwość krytycznej analizy rozstrzygnięć przez naukę prawa i społeczeństwo obywatelskie. Właściwie rozumiana niezależność sądownictwa nie oznacza jego izolacji od odpowiedzialności publicznej, lecz ochronę przed podporządkowaniem decyzji prawnych doraźnym interesom politycznym.

Taka wizja konstytucjonalizmu pozwala połączyć Kelsenowską hierarchię norm, Radbruchowskie granice niesprawiedliwości, Fraenkelowską analizę arbitralności i Dworkinowską integralność prawa. Nie tworzą one jednej, bezkonfliktowej konstrukcji filozoficznej, lecz wskazują na różne warunki ochrony człowieka przed nadużyciem władzy. Współczesne państwo prawa wymaga zarówno formalnej prawidłowości procedur, jak i ich rzeczywistej zgodności z podstawowymi wartościami konstytucyjnymi oraz instytucjonalnej zdolności do skutecznego wypełniania tych zobowiązań.

Analiza ta prowadzi do pytania o najgłębszą podstawę normatywnej oceny prawa stanowionego, szczególnie w kontekście godności człowieka wobec roszczenia do narodowej jedności. Jeżeli państwo przedstawia się jako wyłączny reprezentant nadrzędnej wspólnoty, może uzasadniać swoje decyzje odwołaniem do historycznej misji, bezpieczeństwa, narodowego odrodzenia lub konieczności przezwyciężenia kryzysu. Cele te mogą mieć określone znaczenie polityczne, lecz nie stanowią samodzielnego uzasadnienia dla arbitralnego pozbawiania ludzi podstawowych praw.

Równa podmiotowość jako bariera przed instrumentalizacją człowieka

Kluczowe znaczenie ma zatem możliwość rozróżnienia między dobrem wspólnym jako kategorią wymagającą publicznej argumentacji a dobrem wspólnym rozumianym jako niepodważalna decyzja przywództwa. Z perspektywy Dworkina podstawowym wymogiem prawomocnej wspólnoty politycznej pozostaje traktowanie ludzi z równą troską i szacunkiem. Nie jest to jedynie moralny postulat dotyczący uprzejmości w relacjach społecznych, lecz zasada wyznaczająca granice dopuszczalnego działania instytucji publicznych. Władza może podejmować decyzje wpływające na interesy obywateli w sposób nierówny, gdyż rzeczywiste problemy społeczne nie zawsze pozwalają na identyczne rozdzielanie korzyści i obowiązków. Musi jednak dysponować uzasadnieniem, które nie sprowadza określonej grupy ludzi do podmiotów o niższej wartości moralnej.

Sprzeczność między taką koncepcją a ideologią faszystowską ujawnia się w momencie, gdy państwo zaczyna definiować prawa jednostki poprzez przynależność narodową, rasową lub polityczną.

Wówczas człowiek przestaje być rozpatrywany przede wszystkim jako podmiot posiadający niezbywalną godność, a zostaje oceniony przez pryzmat miejsca przypisanego mu w ideologicznej hierarchii wspólnoty. Prawo może nadal funkcjonować jako rozbudowany system norm, lecz jego podstawowa rola ochronna zanika, jeśli nie obejmuje wszystkich ludzi zgodnie z zasadą równej podmiotowości. W tym kontekście fundamentalne znaczenie ma Kantowskie przekonanie, że człowiek nie powinien być traktowany jedynie jako środek do realizacji cudzych celów.

Faszyzm potrafi podporządkować jednostkę nadrzędnemu projektowi narodowemu, przedstawiając ograniczenie jej praw jako konieczny warunek społecznej regeneracji. Koncepcja Dworkina pozwala krytycznie zdiagnozować ten mechanizm, ponieważ prawa podstawowe nie mogą być redukowane do przywilejów przyznawanych przez wspólnotę w zamian za lojalność. Ich funkcją jest między innymi ograniczanie możliwości wykorzystywania człowieka jako instrumentu politycznego przedsięwzięcia, którego cele wyznaczono bez jego rzeczywistego udziału.

Taka interpretacja nie jest jednak tożsama ze skrajnym indywidualizmem negującym znaczenie zobowiązań wobec wspólnoty. Dworkin nie postrzegał społeczeństwa jako zbioru całkowicie niezależnych jednostek, których prawa zawsze wykluczałyby możliwość realizacji celów publicznych. Przeciwnie, jego filozofia polityczna zakładała istnienie wspólnoty odpowiedzialnej za organizację instytucji i podział zasobów. Kluczowa była jednak zasada, według której wspólne przedsięwzięcia nie mogą opierać się na arbitralnym odmawianiu części uczestników równego statusu moralnego. Z perspektywy teorii faszyzmu rozróżnienie to ma zasadnicze znaczenie, gdyż pozwala oddzielić solidarność od bezwarunkowego podporządkowania. Społeczeństwo może rozwijać silne więzi wspólnotowe i wymagać przestrzegania obowiązków, zachowując jednocześnie pluralizm oraz ochronę praw jednostki. Faszyzm natomiast przedstawia jedność jako wartość usprawiedliwiającą eliminację autonomii i podporządkowanie wszystkich uczestników wspólnocie definiowanej przez przywództwo. Różnica ta nie dotyczy samego istnienia więzi społecznych, lecz sposobu określania ich granic i normatywnych konsekwencji. To właśnie w tym punkcie kluczowe znaczenie uzyskuje Dworkinowskie pojęcie integralności.

Integralność prawa jako zapora przed arbitralnością

Państwo traktujące ludzi jako równych powinno dążyć do spójności swoich decyzji z zasadami, których prawomocność deklaruje. Jeśli konstytucja ustanawia ochronę godności, nie można interpretować jej wyłącznie jako retorycznej deklaracji, pozbawionej konsekwencji dla ustawodawstwa i administracji. Jeżeli porządek prawny uznaje pluralizm, nie może bez należytego uzasadnienia traktować pokojowej działalności opozycji jako zagrożenia usprawiedliwiającego

arbitralne represje. Integralność wymaga od instytucji rzeczywistej odpowiedzialności za zgodność praktyki z zasadami stanowiącymi podstawę ich publicznej legitymacji. Szczególnie istotne pozostaje znaczenie praw człowieka jako ograniczenia polityki strachu. Państwo może bowiem przedstawiać określone zagrożenia jako nadzwyczajnie poważne, postulując w odpowiedzi działania wyjątkowe.

Nie oznacza to jednak automatycznie, że wszystkie środki zyskują moralną i prawną dopuszczalność. W sytuacjach kryzysowych szczególnego znaczenia nabierają wymagania proporcjonalności, odpowiedzialności, niezależnej kontroli oraz zachowania minimalnych gwarancji ochronnych. W przeciwnym razie zagrożenie może posłużyć do uzasadnienia nieograniczonego rozszerzania kompetencji, którego rzeczywista funkcja wykracza poza dbałość o bezpieczeństwo. Koncepcja decyzji o wyjątku u Schmitta pozostaje ważnym ostrzeżeniem przed możliwością przedstawiania politycznej konieczności jako źródła nieograniczonej prawomocności. Teoria Kelsena wskazuje na znaczenie struktury normatywnej i hierarchii upoważnień, Radbruch przypomina o granicach skrajnej niesprawiedliwości, Fraenkel ujawnia możliwość trwałego współistnienia norm i arbitralnej przemocy, a Dworkin rozwija model rozumowania prawnego, w którym punktem odniesienia pozostają prawa jednostki, równość i odpowiednio uzasadniona integralność porządku. Konfrontacja tych myśli pozwala wyjaśnić, dlaczego prawo nie może zostać sprowadzone ani do czystej techniki rządzenia, ani do nieograniczonej interpretacji moralnej oderwanej od instytucjonalnych warunków jego obowiązywania. Historyczne doświadczenie faszyzmu pokazuje, że autorytarne przekształcanie państwa nie musi polegać na całkowitym zniesieniu prawa.

Proces ten może rozwijać się poprzez wykorzystywanie istniejących kompetencji, zmiany ustawodawcze, ograniczanie niezależności organów kontrolnych i stopniowe różnicowanie statusu prawnego obywateli. W takim układzie formalna ciągłość instytucjonalna może współistnieć z zasadniczą przemianą sposobu wykonywania władzy. Zmiana ta dotyczy nie tylko organizacji aparatu państwowego, lecz również jego normatywnej podstawy – ochrona praw przestaje być powszechnym zobowiązaniem państwa, a staje się przywilejem uzależnionym od lojalności i przynależności. Szczególną wartość poznawczą posiada tu koncepcja państwa dualnego Fraenkla.

Instytucjonalne i moralne bezpieczniki przeciw arbitralności władzy

Analiza ta dowodzi, że samo utrzymywanie określonych norm i procedur nie gwarantuje praworządności, jeśli równolegle funkcjonuje aparat zdolny do arbitralnego wyłączania ich

stosowania. Z kolei refleksja Gustava Radbrucha nad ustawowym bezprawiem wskazuje, że formalna postać ustawy nie wystarcza do uzasadnienia jej normatywnej prawomocności – zwłaszcza gdy ustawodawca świadomie odrzuca podstawowe wymagania sprawiedliwości.

Obie perspektywy pozwalają rozpoznać mechanizmy, dzięki którym państwo nazistowskie nadawało represjom formę działań prawnych, zachowując przy tym rzeczywistą arbitralność polityczną. Kelsenowska teoria hierarchii norm oraz koncepcja kontroli konstytucyjności podkreślają natomiast znaczenie instytucjonalnych ograniczeń w stanowieniu i wykonywaniu prawa. Choć formalna hierarchia nie jest wystarczającą zaporą przed autorytaryzmem, jej brak utrudnia rozpoznawanie i eliminowanie działań naruszających kompetencje organów. Kluczowa pozostaje zatem możliwość niezależnej kontroli decyzji ustawodawcy i administracji; bez niej ograniczenia konstytucyjne stają się jedynie deklaracjami pozbawionymi realnej skuteczności.

Z kolei teoria suwerenności Carla Schmitta ujawnia nieusuwalny problem politycznej decyzji w sytuacjach nadzwyczajnych. Choć państwo może mierzyć się z kryzysami wymagającymi zdecydowanego działania, to właśnie w takich warunkach wyznaczenie granic kompetencji i zapewnienie kontroli staje się najważniejsze. Historyczne zaangażowanie Schmitta w legitymizację nazistowskiej przemocy obrazuje zagrożenia płynące z podporządkowania prawa decyzji politycznej, przedstawianej jako wyraz narodowej konieczności. Nie oznacza to, że każda analiza stanu wyjątkowego jest obroną dyktatury, lecz podkreśla potrzebę wyraźnego odróżnienia ochrony porządku konstytucyjnego od uzurpacji władzy, która wykorzystuje język bezpieczeństwa do uzasadniania własnej arbitralności.

W tej syntezie szczególne miejsce zajmuje Ronald Dworkin. Jego filozofia prawa pozwala połączyć instytucjonalne obowiązywanie norm z wymogiem ich interpretacji w świetle zasad sprawiedliwości i równego traktowania. Prawa jednostki jako ograniczenia władzy, integralność porządku prawnego oraz moralne odczytanie konstytucji stanowią kompleksowe narzędzia krytycznej analizy ustawodawstwa i praktyki administracyjnej. Nie są one jednak prostym mechanizmem automatycznego rozstrzygania sporów – ich zastosowanie wymaga rzetelnej argumentacji, uwzględnienia historii instytucjonalnej prawa i odpowiedzialnego uzasadniania decyzji. Ta trudność jest jedną z zasadniczych wartości podejścia Dworkina, gdyż odrzuca ono możliwość zastąpienia rozumowania prawnego samym odwołaniem do woli większości lub autorytetu przywódcy.

Prawo jako tarcza przed ideologicznym projektem nierówności

Z perspektywy teorii faszyzmu kluczowy jest wniosek, że proces autorytarnej transformacji państwa może rozpoczynać się od pozornie technicznych zmian proceduralnych, których znaczenie ujawnia się dopiero w szerszym kontekście instytucjonalnym. Zmiana zasad wyborczych, ograniczenie kompetencji kontrolnych, podporządkowanie administracji i osłabienie ochrony prawnej określonych grup mogą wzajemnie się potęgować, prowadząc do jakościowej przemiany całego porządku politycznego. Nie oznacza to jednak, że każda reforma instytucjonalna jest przejawem faszyzacji, gdyż państwa demokratyczne stale modyfikują własne procedury i struktury. Konieczne pozostaje zatem badanie rzeczywistych skutków zmian, ich zgodności z konstytucją oraz wpływu na pluralizm i prawa człowieka.

W tym miejscu zasadnicze staje się rozróżnienie pomiędzy legalnością formalną a rzeczywistą możliwością korzystania z praw. Jednostka może posiadać deklarowane uprawnienia, lecz pozostawać pozbawiona skutecznej ochrony, jeśli organy administracyjne i sądowe nie zapewniają ich realizacji. Podobnie społeczeństwo może dysponować konstytucyjnymi gwarancjami wolności wypowiedzi i zrzeszania się, podczas gdy w praktyce korzystanie z nich jest ograniczane przez przemoc, arbitralne sankcje lub systematyczne zastraszanie uczestników debaty publicznej.

Właśnie dlatego analiza praworządności wymaga połączenia teorii norm z empirycznym badaniem instytucji oraz społecznych warunków wykonywania praw. Ostatecznie prawo może pełnić dwie zasadniczo odmienne funkcje polityczne: stanowić instrument ograniczania władzy w sposób respektujący równość i godność człowieka lub zostać wykorzystane do formalnego legitymizowania politycznej dominacji.

Nie są to jednak dwie całkowicie odrębne kategorie historyczne, ponieważ rzeczywiste systemy prawne mogą zawierać elementy ochronne i represyjne, których wzajemna relacja zmienia się w czasie. Zadaniem nauki prawa pozostaje więc nie tylko opisywanie norm i procedur, lecz również rozpoznawanie ich rzeczywistej funkcji społecznej i granic dopuszczalności. Z przeprowadzonej analizy wynika, że najgłębsze zagrożenie prawne faszyzmu nie polega wyłącznie na naruszaniu ustaw, lecz na możliwości podporządkowania samego procesu stanowienia, interpretowania i stosowania prawa ideologicznemu projektowi nierównej podmiotowości człowieka. W takim systemie prawo może nadal funkcjonować jako rozbudowana technika administracyjna, a zarazem tracić zdolność powszechnej ochrony przed arbitralnością. Właśnie dlatego fundamentalne znaczenie posiadają zasady godności, równości, niezależności sądów i prawnej odpowiedzialności władzy, których szczegółowe uzasadnienie dostarcza filozofia Ronalda Dworkina. Sama obecność

tych zasad w konstytucji nie zapewnia jednak całkowitej odporności społeczeństwa na autorytaryzm. Ich rzeczywista skuteczność zależy od kultury prawnej, odpowiedzialności uczestników instytucji, społecznej gotowości do przeciwstawiania się nadużyciom oraz możliwości publicznego kwestionowania decyzji władzy.

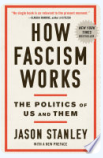
Prawo pozostaje zatem nierozerwalnie związane z psychologią polityczną, socjologią organizacji, teorią komunikowania i ekonomią instytucjonalną. Normy nie działają w próżni; wymagają ludzi i organizacji zdolnych do ich interpretowania, wykonywania oraz obrony.

Właśnie ta zależność prowadzi do kolejnego zasadniczego problemu omawianego przez autora książki, dotyczącego roli propagandy, mediów i współczesnych technologii komunikacyjnych w procesie społecznego osłabiania praworządności. Jeżeli niezależne instytucje poznawcze zostają systematycznie delegitymizowane, a rzeczywistość polityczna podlega interpretacji wyznaczanej przez jeden ośrodek władzy, społeczeństwo może tracić zdolność do rozpoznawania naruszeń prawa i skutecznego reagowania na arbitralne decyzje.

W takich warunkach propaganda nie jest jedynie narzędziem przekonywania obywateli do określonego programu, lecz uczestniczy w zmianie społecznych kryteriów prawomocności, wiarygodności i odpowiedzialności. Szczególnego znaczenia nabierają zatem współczesne systemy dystrybucji informacji, media społecznościowe, algorytmy rekomendacyjne i sztuczna inteligencja, których rozwój zasadniczo zmienia warunki funkcjonowania publicznej debaty. Nie oznacza to, że technologie te posiadają z natury faszystowski charakter albo prowadzą do nieuchronnej radykalizacji społeczeństw. Umożliwiają jednak nowe formy organizowania komunikacji, które mogą służyć zarówno ochronie pluralizmu i praw człowieka, jak i rozpowszechnianiu propagandy, wzmacnianiu społecznych podziałów oraz podważaniu niezależności instytucji poznawczych. Ich analiza wymaga zatem połączenia filozofii prawa Dworkina i teorii praworządności z epistemologią społeczną, psychologią dezinformacji oraz współczesną nauką o komunikowaniu.

> Czy prawo, które zachowuje formę ustawy, ale odrzuca równość ludzi, wciąż jest prawem, czy już tylko sprawnie działającą techniką administracyjną służącą przemocy? Prawdziwa odporność na autorytaryzm nie drzemie bowiem w samym tekście konstytucji, lecz w odwadze ludzi, którzy potrafią dostrzec moment, w którym litość i szacunek zostają zastąpione przez lojalność wobec ideologii. W świecie algorytmów i polaryzacji pytanie o to, kto ma prawo definiować 'naród', staje się najważniejszym pytaniem o naszą wolność.

Inspiracje

[1] 

"How Fascism Works Jason Stanley" Jason Stanley

Random House | ISBN: 9780525511847

Jason Stanley (ur. 12 października 1969) jest amerykańskim filozofem specjalizującym się w epistemologii, filozofii języka i filozofii politycznej. Pełnił funkcję profesora filozofii im. Jacoba Urowsky'ego na Uniwersytecie Yale i zajmuje się teorią polityczną i demokratyczną. Stanley uzyskał tytuł licencjata na Uniwersytecie Stony Brook i obronił doktorat z filozofii w Massachusetts Institute of Technology w 1995 roku. Przed podjęciem pracy na Uniwersytecie Yale zajmował stanowiska wykładowcy na Uniwersytecie Cornella, Uniwersytecie Michigan i Uniwersytecie Rutgersa. Stanley jest powszechnie uznawany za twórcę łączącego semantykę formalną z epistemologią, w szczególności za obronę intelektualizmu w odniesieniu do wiedzy praktycznej i pragmatycznego naruszania standardów epistemicznych. W filozofii politycznej zyskał międzynarodowe uznanie za analizy propagandy, retoryki autorytarnej i mechanizmów ideologii faszystowskiej we współczesnych społeczeństwach demokratycznych.

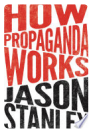
Jason Stanley *(born October 12, 1969) is an American philosopher specializing in epistemology, philosophy of language, and political philosophy. He has served as the Jacob Urowsky Professor of Philosophy at Yale University and holds appointments focusing on political and democratic theory. Stanley earned his bachelor's degree from Stony Brook University and completed his PhD in philosophy at the Massachusetts Institute of Technology in 1995. Prior to Yale, he held faculty positions at Cornell University, the University of Michigan, and Rutgers University. Stanley is widely recognized for his work bridging formal semantics with epistemology, particularly through his defense of intellectualism regarding practical knowledge and pragmatic encroachment in epistemic standards. In political philosophy, he has gained international prominence for his analyses of propaganda, authoritarian rhetoric, and the mechanisms of fascist ideology in contemporary democratic societies.*

Yale University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "How Propaganda Works"

Jason Stanley

2015 | Princeton University Press | ISBN: 9780691173429



[2] "Know How"

Jason Stanley

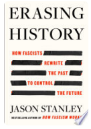
2011 | OUP Oxford | ISBN: 9780191619618



[3] "Language in Context"

Jason Stanley

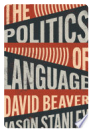
2007 | OUP Oxford | ISBN: 9780191527555



[4] "Erasing History"

Jason Stanley

2024 | Simon and Schuster | ISBN: 9781668056912



[5] "The Politics of Language"

David Beaver, Jason Stanley

2023 | Princeton University Press | ISBN: 9780691242743



[6] "Knowledge and Practical Interests"

Jason Stanley

2005 | Oxford University Press | ISBN: 9780199230433

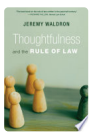
Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] "The Concept of Law"

Herbert L. A. Hart

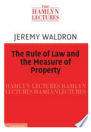
Oxford : Clarendon Press



[8] "Thoughtfulness and the Rule of Law"

Jeremy Waldron

2023 | Harvard University Press - T | ISBN: 9780674294851



[9] "The Rule of Law and the Measure of Property"

Jeremy Waldron

2012 | Cambridge University Press | ISBN: 9781107024465



[10] "Dignity, Rank, and Rights"

Jeremy Waldron

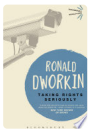
2012 | Oxford University Press | ISBN: 9780199915439



[11] "Law's Empire"

Ronald Dworkin

ISBN: 9788175342569



[12] "Taking Rights Seriously"

Ronald Dworkin

2013 | A&C Black | ISBN: 9781780937564

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "The New Challenge to Legal Positivism (1979)"

HLA Hart

2016 | Oxford Journal of Legal Studies | DOI: 10.1093/ojls/gqw021

Źródło

[2] "Legal Positivism"

H L A Hart

1996 | International Rules | DOI: 10.1093/oso/9780195085402.003.0003

Źródło

[3] "The Core of the Case against Judicial Review"

Jeremy Waldron

2006 | The Yale Law Journal | DOI: 10.2307/20455656

Źródło

[4] "The Right to Private Property"

Jeremy Waldron

1990 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780198239376.001.0001

Źródło

[5] "Dignity, Rank, and Rights"

Jeremy Waldron

2012 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780199915439.001.0001

Źródło

[6] "Theories of rights"

Jeremy Waldron

1984 | Oxford University Press eBooks

Źródło

[7] "Taking Rights Seriously"

Jules L. Coleman, Ronald M. Dworkin

1978 | California Law Review | DOI: 10.2307/3479972

Źródło

[8] "The Model of Rules"

Ronald M. Dworkin

1967 | The University of Chicago Law Review | DOI: 10.2307/1598947

Źródło

[9] "Principles, Positivism, and Legal Theory"

David Lyons, Ronald Dworkin

1977 | The Yale Law Journal | DOI: 10.2307/795657

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 84227584-2e81-49e1-b6ed-b8e26f084b6a